

Prezydent podpisał ustawę o sądach powszechnych

26 lipca 2017

Nie pomogły masowe protesty społeczne, apele środowisk sędziowskich i prawniczych. Andrzej Duda podpisał wczoraj ustawę zmieniającą ustrój sądów powszechnych, dając tym samym poważny kontrargument tym, którzy wierzyli, że stał się niezależnym politykiem.[S]

Przez jeden dzień Andrzej Duda był bohaterem opozycyjnych rejonów w mediach społecznościowych i czarną postacią w kręgach wielbicieli pisowskiej władzy. Po tym jak zapowiedział weto w sprawie ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądowniczej obwieszczono koniec marionetki Jarosława Kaczyńskiego i pojawienie się samodzielnego prezydenta, zdolnego do postępowania zgodnie z polską racją stanu i w imię obrony zasad demokratycznego państwa prawa. Przyjemny sen nie trwał jednak długo. O tym, że Duda podpisał ustawę o sądach powszechnych poinformował w radiowej Trójce zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha.[S]

„Skoro dwa weta, to trzeci podpis. Logiczne” – powiedział dziennikarzom Krzysztof Łapiński, sugerując, że zakwestionowanie dwóch ustaw było warunkowane zielonym światłem na trzecią – najważniejszą, urealniającą władzę ministra sprawiedliwości nad aparatem sądowniczym. Czyli dokładnie to, czego podobno Duda tak bardzo sobie nie życzył i czym uzasadniał potrzebę zawetowania pozostałych ustaw.[S]

Zbigniew Ziobro, mimo wszystko, jest największym zwycięzcą lipcowego kryzysu politycznego. Ustawa o sądach powszechnych daje mu możliwości wpływania na obsady sędziowskie w sądach rejonowych, a więc tych najniższego stopnia, w których sprawy swoje mają prowadzone zwykli obywatele. Ziobro będzie typował ich prezesów i wiceprezesów, nie potrzebując przy tym zgody

zgromadzeń ogólnych innych sędziów, jak to było do tej pory. Swoje decyzje będzie jedynie komunikował sędziowskiemu gremium. Dzięki temu jego wpływ na ferowanie wyroków poprzez posłusznych sobie wykonawców będzie ewidentny. Łącznie zmianami objętych może zostać nawet kilka tysięcy osób – sędziów, asesorów, referendarzy, asystentów, którzy będą przez Ziobrę „wycinani” pośrednio – przez swoich zwierzchników.[S]

Projekt spotykał się z masową krytyką organizacji broniących praw człowieka. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazuje, że ustawa jest niezgodna z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 1998 roku. „Byłoby niedopuszczalne, gdyby – jak w okresie PRL – zgodę na przedłużenie sprawowania urzędu sędziowskiego wydawał organ polityczny (Minister Sprawiedliwości) postawiony poza systemem organizacyjnym władzy sądowniczej” – czytamy w komunikacie fundacji.[S]

O niepokojącym przyroście władczych możliwości ministra sprawiedliwości mówił też Rzecznik Praw Obywatelskich. Adam Bodnar wskazywał, że skutkiem zmian będzie „ograniczenie prawa każdego człowieka do sądu i rzetelnego procesu”. [S]

Tymczasem we Wrocławiu zapadł kontrowersyjny wyrok wydany przez sędziego Pawła Chodkowskiego słynny z powodu podobnego wyroku ws. zakłócenia wykładu byłego majora KBW Zygmunta Bauman na Uniwersytecie Wrocławskim. Za skandowanie niepoprawnych politycznie okrzyków skazał kilka osób na 30 dni więzienia. Czy po nowelizacji prawa o sądach rejonowych takich nieproporcjonalnych wyroków będzie teraz więcej, czy mniej? [WM]

sędzia Paweł Chodkowski (nie Bauman).

Autorstwo: PN [S], Maurycy Hawranek [WM]

Źródło: Strajk.eu [S]

Dopisek: WolneMedia.net [WM]